DZIENNIK NARODOWY.

PRENUMERATA
Na rok . . . . . fr. 15
Na miesięcy sześć . . fr. 8
Na miesięcy trzy . . fr 4
Dziennik wychodzi co sobotę.

Nr 185.

DNIA 19 PAŹDZIERNIKA 1844 ROKU.

Wszystkie pisma przesyłki pieniężne adresowane być mają *franco* : à M. le Rédacteur du Dziennik Narodowy, rue des Marais St. Germain, 15.

POLITYKA.

OSTATNI UKAZ MIKOŁAJA Z 19 LIPCA 1844 R. WZGLĘDEM UWALNIANIA PODDANYCH DWORSKICH.

(*Dokończenie.*)

Powiedzieliśmy wyżéj, że niewolnicy dworscy byli prostym przedmiotem przepychu, gdyż zwyczaj nie pozwalał ich używać na inny cel, jak do służby osobistéj i domowéj. Szlachta pod on czas była prawie wszystka bogatą, nie znała jeszcze zbytków i licznych potrzeb wprowadzonych przez nowszą cywilizacyą; całym jéj zbytkiem była wielka liczba sług. Były w Moskwie pałace należące do bojarów, liczące do 2,000 domowników; ztamtąd to wychodzą urządzeia ich służby. I tak, jednego sługi było obowiązkiem zamiatać schody prowadzące na ganek, drugiego sień, innego przedpokój, i t. d.; były poddziały pracy, albo raczéj próżniactwa, bez końca. Lecz odtąd liczba szlachty niezmiernie się powiększyła, tak przez naturalne rozrodzenie się, jak przez uszlachcenie osób należących do klas innych społeczności, w skutek hierarchicznéj organizacyi służby cywilnéj i wojskowéj (1). Do tysiąca osób przechodzi co rok, ze swojém potomstwem, do klassy szlachty dziedzicznéj. Kontyngens ten szlachecki, którego dostarczają ubodzy urzędnicy, przyczynił się do utraty dawnego uroku szlachectwa; w ogólności szlachta rossyjska nie jest dziś bogatą, bo starożytna prostota jéj życia przerodziła się w nieograniczony zbytek. Od téj chwili jarzmo poddaństwa stawało się coraz cięższém, bo poddani zmuszeni są dostarczać swym panom rzeczy potrzebnych do zbytku który z każdym dniem się zwiększa. Właściwi wieśniacy mniéj to czują aniżeli poddani dworscy, bo tworząc massy bardziéj zsiadłe, mniéj są podlegli uciskowi; gdy przeciwnie ci ostatni będąc bardziéj odosobnieni, rozdzieleni, ciągle znajdując się pod ręką swych panów, ciągle są wystawieni na ich kaprysy i samowolność. Właściciele poddanych dworskich zaczęli ich od pewnego czasu kolonizować; podbite niezmierne stepy, potrzeba zamieniania ich w grunta uprawne, ku czemu rząd wydzielał wielkie obszary, dały myśl zakładania wielkich osad za pomocą przesiedlania pewnéj liczby mieszkańców ze środka Staréj Rossyi do Nowéj Rossyi; osiedlanie to odbywa się ciągle. Ale ludzie przywykli do próżniactwa nie byli przydatni do podobnego dzieła; jednakże umiano sobie w tém zaradzić. Na pierwszych osadników brano młodych poddanych wiejskich, poddanych zaś dworskich rozdzielano pomiędzy nowymi osadnikami, lub ich posyłano na wieś, dla zajęcia miejsca tych którzy byli wzięci na osadników. Zaczęto także posyłać do miast dzieci poddanych dworskich dla wyuczenia ich rzemiosł. Popęd który od dwudziestu lat został nadany przemysłowi, nastręczył sposobność umieszczania po fabrykach poddanych dworskich, będących dotąd ciężarem dla rossyjskiéj szlachty, a którzy dziś stali się dla niéj źrzódłem znacznych dochodów.

W domach dzisiejszych rossyjskich panów, żyjących na sposób europejski, niemasz już niewolników między służącymi; służący tych panów są ludzie wolni i płatni jak w całéj Europie. Dawni ich poddani dworscy płacą im teraz podatek roczny (obrok), a w zamian za to otrzymują od nich paszporta, tojest pozwolenie zarobkowania gdzie im się podoba. W tym stanie pewnéj wolności, znajdują się oni w rozmaitych położeniach; niektórym się powiodło, powychodzili na wielkich fabrykantów, na kupców, na bankierów (2); drudzy zostali dobrymi rzemieślnikami, i żyją po miastach lub wsiach swych panów zupełnie niepodlegle, pod warunkiem płacenia rocznego *obroku;* inni jako woźnice, jako przekupnie wędrują po całym kraju; są nareszcie i tacy, i ci są najnieszczęśliwsi, którzy pracują po różnych fabrykach, po fabrykach swych panów, gdzie nie mają innych korzyści prócz utrzymania; lub nawet wynajmowani są przez nich innym fabrykantom.

Wszakże, ponieważ stosunki poddanych dworskich z ich panami nie są określone żadném prawem, dlatego wystawieni oni są na samowolność i na wiele nadużyć. Podczas kiedy panowie możni i łaskawi bynajmniéj nie uciskają swych poddanych, są inni, zrujnowani przez zbytki, ludzie zhańbieni, po największéj części wyszli z klassy urzędników, którzy ich niesłychanie ciemiężą. Jeżeli rzadko widzieć się zdarza pojedynczego wieśniaka pragnącego wykupić się z poddaństwa, to często napotkać można całe gminy kupujące od swych panów grunta na których są osiadłe, i nabywające tym sposobem wolność. Poddani kupcy, fabrykańci lub rzemieślnicy, chwytają każdą okoliczność pomyślną ku uwolnieniu się, już to korzystając z dobroci swych panów, już to z ich trudnego położenia (3).

Cała ta sprawa poddaństwa w Rossyi, jest w téj chwili bardzo żywo poruszana, starożytna patryarchalna jego cecha zaciera się z każdym dniem; ojcowska opieka pana, równie jak wierność jego poddanych coraz bardziéj znika; wyobrażenia dzisiejsze zachodniéj Europy nie panują wyłącznie tylko w klassach wyższych towarzystwa, zaczynają się one szerzyć i wklassach niższych, ponieważ przemysł i handel rozwijają ich pojętność i szerzą wśród nich pewny rodzaj cywilizacyi. Zniknął stary rossyjski bojar, dumny, niepodległy, leniwy, żyjący wśród swych

(1) W Rossyi nie można zostać szlachcicem przez łaskę lub za wolą panującego, cesarz nie uszlachca prawie nikogo z własnéj swéj woli. Szlachectwo się nabywa przez zasługę. Jeżeli kto posiada jaki stopień w hierarchii urzędowéj, to jest stopień 14éj klassy w wojsku, a 8éj w służbie cywilnéj, zostaje szlachcicem dziedzicznym; klassa najwyższa daje szlachectwo *de facto.*

(2) Wielu możnych właścicieli, jak Szeremetief, mają poddanych z których się szczycą, osiadłych po wielkich miastach jako fabrykanci lub milionowi handlarze.

(3) Zwyczaje w Rossyi są silniejsze od praw; żadne prawo nie zabrania właścicielowi ogołocić swojego poddanego ze wszelkiego majątku; i owszem, podług praw, cały majątek poddanego należy do pana; jednakże zwyczaj nie dozwala mu tego uczynić. Ten któryby się dopuścił podobnego uczynku, byłby przez swoich uważany za człowieka *zhańbionego*, a ludby go rozsiekał przy najpierwszéj okoliczności; żaden podobny przykład dotąd się niewydarzył. Właściciele ledaco, skąpcy, rozrzutnicy, starają się wyłudzić mienie swych poddanych przez oszukaństwo, przez podstęp i pochlebstwo, ale nikt nie śmie poprostu je sobie przywłaszczyć, chociaż to prawo pozwala.

poddanych i o ich dobry byt się troszczący; bojar dzisiejszy myśli tylko o wzbogaceniu się: został on fabrykantem, spekulatorem w wielkich przedsiębierstwach; obcy zbytek rozszerzywszy się bez granic, zwrócił wszystkie jego zdolności do powiększania dochodów, dlatego nie troszczy się on dziś o los swych poddanych, dlatego materyalny ucisk się powiększył.

W oczekiwaniu wielkich wypadków, wielka w całéj Rossyi panuje niepewność. Rozsądna szlachta, jasno przewidująca przyszłość, głośno zapowiada że stan obecny dwadzieścia lat nie potrwa. Wśród ludu panuje powszechne oczekiwanie nowego porządku rzeczy. Rząd oddawna zwrócił swą uwagę na przedmiot ten najwyższego znaczenia w polityce wewnętrznéj i w prawodawstwie. Wciągu 18 wieku ukazało się prawo usiłujące utrzymać rzeczy na dawnych posadach, a zmuszone walczyć bez ustanku przeciw srogości i nadużyciom, starało się przynajmniéj utrzymać wszystko w pewnym porządku, broniąc poddanych, o ile można, przeciw samowolności panów.

Cesarz Alexander pojął był myśl ogólnego uwolnienia chłopów i dla dania przykładu, uwolnił wszystkich poddanych koronnych w liczbie 20 milionów. Mimo to, położenie ich materyalnie się nie polepszyło; przekonał się on późniéj, że uwolnienie bez nadania gruntu, jak w zachodnich prowicyach, jest rzeczą niepodobną. Kroki które zdaje się przedsiębrać rząd dzisiejszy dla dojścia do téj ważnéj zmiany; postawienia wszystkiego w porządku, zmierzają ku temu, aby unikać wszelkich gwałtownych rozporządzeń i wspierać rozwinięcie się wewnętrzne. Pierwsze ważne prawo dążące ku temu, jest to które zostało ogłoszone 14 Kwietnia 1842 r. *W Gazecie Powszechnéj Pruskiéj*, z dnia 7 Maja tegoż roku, staraliśmy się ocenić zasady i dążności tego ukazu. Powiedzieliśmy że on przygotowuje powoli umysły do zmiany radykalnéj tak w rolnictwie jak w towarzyskiem położeniu poddanych w Rossyi. Ukaz 19 Czerwca wypływa z tych samych zasad i z tych samych dążności; jest on również zachęcający, otwierający drogę, ułatwiający środki, ale podobnie jak tamten, dalekim jest od formalnego nakazywania jego wykonanie.

Widzieliśmy wyżéj że w początkach była różnica między wieśniakami i poddanymi dworskimi; nowe prawodawstwo dotyka tych dwóch pryncypiów, ogłaszając dwa osobne prawa, stosujące się do każdéj kategoryi poddanych, chociaż doświadczenie nas uczy, że nie masz między niemi wielkiéj różnicy, od czasu jak pierwsze dwie listy skaskowe całkiem je zniszczyły. Dziś pan jest mocen zrobić z poddanego dworskiego poddanego rolnika i nawzajem.

Było dawniéj wzbronioném sprzedawać bez gruntu wieśniaka pojedynczego lub też całych rodzin, jak równie nie wolno było sprzedawać rzemieślników nie sprzedając fabryki, ale było wątpliwém, czy można było uwalniać poddanego bez jego na to zgodzenia się. Ukazy z 1745 i 1752 zabraniają uwolnianie wieśniaków zestarzałych lub okaleczałych w służbie pańskiéj; było wszakże nie pewném, czy ten zakaz stosował się także i do poddanych dworskich; zaraz zobaczym przyczynę téj niepewności.

Właściciel nie miał żadnego interesu wypędzać przez uwolnienie starego i okaleczałego wieśniaka, albowiem jego krewni lub też gmina utrzymywali go; ale nie tak się rzecz miała uwalniając zestarzałego poddanego dworskiego, niezdolnego już zarobić sobie na życie. Jeden tylko zwyczaj nie dozwalał czynić podobnych oswobodzeń; lecz gdy ten zwyczaj, sprzeciwiający się interesom pana upadł powoli, uwolnienia starych poddanych dworskich były dość częste, a ztąd nędza i żebractwo.

Ostatni ukaz rozwiązał tę kwestyą: dozwala on uwalniać poddanych dworskich, nawet bez nadania im gruntu, za wynagrodzeniem przyjętém zobopolną ugodą. Zgodzenie się poddanego dworskiego dostateczném jest dla właściciela ku jego uwolnieniu; zgodzenie się to winne być poświadczone przez dwóch świadków, a akt uwolnienia poddany jest pod opiekę rządową. Dla zachęcenia poddanych dworskich do zawierania ze swymi panami podobnych kontraktów, ukaz zmniejsza dla nich służbę wojskową o 10 lat i uwalnia od wszelkich podatków.

Chcielibyśmy zwrócić szczególniéj uwagę na to, że nowe prawo uprzedza właścicieli nie znacznie, po cichu, ale energicznie, iż winni korzystać ze sposobnéj chwili i uwalniać swych poddanych w sposób dla nich przyzwoity i korzystny i nie czekać aż bieg czasu i okoliczności zmusi rząd do wzięcia całéj téj sprawy w swe ręce i prowadzenia jéj sposobem despotycznym; wtedy albowiem, najpierwszym i najnaturalniejszym środkiem rządowym będą: ścisłe odłączenie poddanych wiejskich od poddanych dworskich i naznaczenie stałéj ceny za uwolnienie poddanego z każdéj z tych dwóch kategoryi poddaństwa.

A. v. H.

W przeszłym numerze D. N. przyrzekliśmy przedstawić czytelnikom naszym rozkaz który obywatele Prowincyj Zabranych odebrali od rządu przez pośrednictwo marszałków, względem składania inwentarzy swych dóbr. Dajemy go poniżéj w całości w wiernym przekładzie, czyniąc oraz nad nim nasze uwagi.

OGŁOSZENIE.

« W protokole Komitetu Spraw Gubernii Zachodnich, najwyżéj dnia 15 Kwietnia b. r. zatwierdzoném — postanowiono:

1. Ustanowić niezwłocznie w każdéj z Gubernii Zachodnich, nie wyjmując Witebskiéj i Mohilewskiéj, komitety gubernialne pod imieniem *Komitetów do rozpoznania i ułożenia inwentarzy majątków szlacheckich w Guberniach Zachodnich;*

2. Komitety te mają być złożone pod przewodnictwem Gubernatorów Cywilnych: z Marszałka gubernialnego, Wice-Gubernatora, Prokuratora, jednego urzędnika delegowanego przez Generał-gubernatora, Marszałka powiatowego miasta gubernialnego, oraz z trzech obywateli znanych z dobrego urządzenia swoich majątków;

3. Aby nie dać obywatelom powodu do mniemania, że przy niniejszém rozporządzeniu rząd ma na celu jakiekolwiek ścieśnienie ich praw—wybór obywateli na członków Komitetu zostawia samemu obywatelstwu, z zatwierdzeniem Generała-gubernatora, z pozostawieniem im wszelkich praw i prerogatyw jakie służą wybranym przez obywatelstwo;

4. Komitet gubernialny rozpocząwszy czynności swoje z d. 14 bieżącego czerwca, przez gubernatora cywilnego z d. 15 czerwca za N^{em} 3, na zasadzie art. 5 najwyżéj zatwierdzonéj ustawy, polecił mi (marszałkowi) zażądać od obywateli inwentarzy ich majątków z rossyjskim przekładem w dwóch exemplarzach na papierze zwyczajnym spisanych, z własnoręcznym podpisem samych obywateli, albo ich pełnomocników, prawnie na ten cel upoważnionych (które to upoważnienia do inwentarzy dołączone być mają); — albo z podpisem opiekunów, jeżeli z powodu nieletności spadkobierców, albo dla innych przyczyn, majątki obywatelskie pod zarządem opiekunów zostają. Takowe inwentarze przedstawione byc mają za mojém pośrednictwem w terminach następujących:

a) Przez obywateli mających inwentarze swoich majątków przetłómaczone na język rossyjski, na dzień 1 Sierpnia;

b) Przez obywateli mających inwentarze bez tłómaczeń, dla przełożenia takowych, na dzień 1 Września;

c) Przez obywateli zupełnie inwentarzy nie mających, dla sporządzenia takowych, na dzień 1 Listopada b. r.

5. Wzięte od obywateli zeznania z odebrania téj najwyższéj woli winne być złożone Komitetowi gubernialnemu i to na osobnym arku-

szu zwyczajnego papieru, niechybnie w rossyjskim języku i nie przez ekonomów, jak to bywa we zwyczaju, ale przez samych obywateli lub przez ich pełnomocników.

6. Przy przedstawieniu inwentarzy ma być wyjaśnioném na osobnym arkuszu zwyczajnego papieru, z podpisem samego obywatela lub jego pełnomocnika, a to szczegółowo o każdym majątku:

a) O urządzeniu i stanie majątku;

b) W jakim majątku utrzymanie gospodarstw chłopskich zależy wyłącznie od roli, w jakim zaś od roli przy pomocy zarobku albo przemysłu;

c) O cenach zarobków chłopskich, albo o stopniu korzyści z przemysłu którym chłopi się trudnią;

d) O różnicy żyżności gruntów majątkowych i o urodzajach na nich przy środkach przez chłopów do uprawiania używanych;

e) O cenach płaconych za dobrowolne wynajęcie części tych gruntów.

W skutek przytoczonego najwyższego rozkazu i polecenia Gubernatora cywilnego, przez ogłoszenie niniejsze mam honor wezwać wszystkich obywateli, aby niezawodnie na terminy wyżéj oznaczone inwentarze w dwóch exemplarzach z tłómaczeniem na język rossyjski, z uwagami szczegółowemi wedle art. 6 niniejszego ogłoszenia, na ręce moje złożyli; aby oraz siebie do tego stopnia nie doprowadzili, iżby środki władzy policyi ziemskiéj do zmuszania przedsiębrane były. »

Dan w .... dnia 21 Czerwca 1844 r.

Marszałek powiatu..............
Sekretarz............

Być może nie wszyscy nasi czytelnicy wiedzą co stanowi w Zabranych Prowincyach inwentarz majątków szlacheckich. Obejmuje on wszelką własność ruchomą i nieruchomą; trzody, stadniny; zabudowania, lasy, grunta z wyszczególnieniem ich ilości w morgach lub włókach; rodzaj uprawy gruntów, z wykazaniem jaka część poświęcona jest każdemu rodzajowi; prawa i przywileje przywiązane do majątku, lub też obligi i służebności na nich ciążące; liczbę poddanych, ilość gruntu wydzielonego każdemu z nich; powinności i należności od nich dla właścicieli: w pańszczyznie, odrobku, daninach w naturze lub pieniądzach, i t. d.

Takich inwentarzy, z dodatkiem objętym art. 6, zażądał rząd od obywateli; w jakim celu, trudno twierdzić z pewnością, dwa wszakże można tworzyć mniéj więcéj pewnych domysłów: albo w celu uwolnienia chłopów i nadania im własności (*), albo w celu wywłaszczenia obywateli w razie jeśliby ci nie przyjęli religii schyzmatyckiéj, lub może razem w jednym i w drugim celu.

Naprzód. Widzieliśmy w artykule poprzedzającym ile rząd rossyjski zajął się losem poddanych we właściwéj Rossyi; ale tam, pomimo swego wszechwładztwa, nie może on tak otwarcie i śmiało wystąpić przeciw szlachcie; dla tego ogranicza się teraz na wydawaniu ukazów przyspasabiających, ostrzegających właścicieli, aby korzystali z pory i wchodzili w dobrowolne ugody ze swymi poddanymi, nim nie nadejdzie czas, w którym mając poddanych za sobą, jako ich opiekun i dobroczyńca, nie postawi szlachtę w takiém położeniu, iż zmuszona będzie uczynić to, czego dziś dobrowolnie i korzystniéj uczynić nie zechce. Że rząd rossyjski, to jest panujący, umie być rewolucyonistą jeśli trzeba, na to są dowody w historyi.

Nie tak się rzecz ma w Prowincyach Zabranych, rząd tu postępuje jak w kraju podbitym, ciągle zajętym wojskowo; na poparcie swych postanowień ma zawsze pod ręką siłę zbrojną, siłę obcą dla prowincyi; żołnierz rossyjski w Prowincyach Zabranych nie wystąpi przeciw szlachcie w razie jéj oporu jako przeciw rodakom, ale jako przeciw cudzoziemcom, zbuntowanym przeciw carowi i Rossyi; do kwestyj socyalnych, nawet administracyjnych w Prowincyach Zabranych, łączy się zawsze kwestya polityczna podboju, w któréj zainteresowana jest cała Rossya; dla tego rząd postępuje tu śmiało, bo wie że znajdzie poparcie swych kroków nietylko w jednéj klassie mieszkańców, ale w całéj właściwéj Rossyi. Jeżeli więc w skutek konieczności niezbędnych socyalnych reform, sprowadzonych przez dzisiejsze wyobrażenia, lub dla przywiązania ku sobie chłopów w Prowincyach Polskich, rząd postanowi nadać im wolność i własność, postanowienie to łatwiéj wprowadzi w wykonanie jak we właściwéj Rossyi, dla tego reformy swe radykalne zacząć może od tych prowincyi.

Lecz niepodobna jest aby rząd rossyjski, pomimo swych świeżych tendencyj reformatorskich, pomimo swego wszechwładztwa, mianowicie w prowincyach polskich, chciał te reformy wprowadzić w całości i nagle, to jest odjąć własność jednym a oddać ją drugim; zapewne zechce je oprzeć na pewnych kompensacyach, na pewnych powinnościach lub opłatach ze strony chłopów, czasowych albo wieczystych, za podstawę którym posłużą mu inwentarze majątków szlacheckich i objaśnienia wymagane przez art. 6 rozkazu.

Powtóre. Wiadomo że od kilku lat chodzi pogłoska w Kraju, iż we wszystkich prowincyach, w których chłopi poddani wyznają religią schyzmatycką, szlachta będzie zmuszoną przyjąć tę religią lub opuścić kraj i udać się w głąb Rossyi, gdzie odbierze własność odpowiednią téj którą postrada, stosownie do ocenienia rządowego. Pogłoska ta nie jest bezzasadną, widząc z jakim pośpiechem rząd stara się w Prowincyach Zabranych wytępić katolicyzm i zaprowadzić jedność religijną. Ciągłe przenoszenie w głąb Rossyi drobnéj szlachty, a przysyłanie na jéj miejsce chłopów rossyjskich, kogóżby zostawiło w wątpliwości w tym względzie? Kiedy wszystko około obywateli będzie schyzmatyckie, wtedy przyjdzie koléj i na nich; będą zmuszeni przejść na schyzmę, lub opuścić dziedzinę ojców i przenieść się tam gdzie im rząd rozkaże. Inwentarze w takim razie posłużą za podstawę wynagrodzenia za odjęte majątki.

Albo potrzecie, — może rząd w jednym czasie nadać wolność i własność chłopom i rozkazać szlachcie przejść na religię schyzmatycką; w razie oporu téj ostatniéj, nie znajdzie ona wsparcia od chłopów których niczém nie potrafi zainteresować i przywiązać do swego losu, a ogłoszona za buntowniczą, zostanie zesłaną na Sybir, majątkami zaś jéj skonfiskowanemi rząd rozporządzi jako swą własnością, jako dobrami koronnemi; — w tym ostatnim razie inwentarze posłużą za podstawę ułożenia powinności wieśniaków w obec rządu.

Czy szlachta z poniżającą rezygnacyą powinna czekać tych ostateczności, czy też poki jeszcze czas, przez powstanie śmiałe, pełne rozpaczy, i jak przystoi na ludzi niegdyś wolnych, czujących swą godność, uprzedzić niechybną swą zagładę, — o tém będziem mówić w przyszłym numerze naszego dziennika.

(*) Zaręczenie objęte Art. 3 rozkazu w rządzie rossyjskim nic nie znaczy.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Nowo wyszłe dzieła:

W Warszawie:

Snopek nadwiślański z płodów piśmiennictwa krajowego, zebrali Marcin Ossorya (Ciepliński) i Karol Baliński z Jarosławia, z muzyką J. Elsnera i J. F. Dobrzyńskiego.

Łatwy sposób urządzenia życia chrześciańskiego i t. d. z dzieł Ś. Franciszka Salezego.

Biblioteki starożytnéj Wójcickiego Tom IV.

Boleśna męka Zbawiciela świata, według rozmyślań A. K. Emerich'a, przekład z francuzkiego.

Człowiek religijny, przedruk z pamiętnika religijnego.

Rozalia i Anusia i t. d. przez Teklę z K. B.

Małe tajemnice Warszawy, zeszyty obyczajowe oryginalne przez K. B. Rusieckiego.

Nauki katolickie przez X. Marcina Königsdorfer'a i t. d. przełożone z niemieckiego i pomnożone przez X. P. Rzewuskiego, nauczyciela religii przy szkole rządowéj w Warszawie.

Dzieje Polski skreślił Mikołaj Pawliszczew, członek Rady wychowania w królestwie Polskiém. Z obrazem chronograficznym i mappą Polski.

Rozmowy francuzkie i t. d. przełożone na język polski przez J.K. Skibińskiego.

Praktyczne nawodnienie łąk, przez W. Jozefowicza.

Dawna Polska, ze stanowiska jéj udziału w dziejach postępującéj ludzkości, skreślona w jubileuszowym Mikołaja Kopernika roku 1843, przez Adryana Krzyżanowskiego, Dr. Filo. prof. emeryt. był. król. Alexan. Uniwersytetu. Ma to być bardzo ważne dzieło, składa się z 928 str. in-8.

Władysław, szkic historyczny polski z drugiéj połowy 17 wieku, przez J. N. Czarnowskiego T. 2.

Prześladowca, szkic obyczajowy, przez S. Bogusławskiego, Tomów 2.

Małżeństwo dni piętnastu, powieść.

Latarnia czarnoxięska, obrazy naszych czasów przez J. I. Kraszewskiego, oddział 2gi w 4ch tomach.

Sposób polepszania bytu Rolników przez zapobieżenie upowszechniającéj się demoralizacyi i ogólnemu wyniszczeniu ludności z pijaństwa powstającym, przez Kołaczkowskiego.

Zasady Harmonii wykładane w sposobie lekcyi dla lubowników muzyki, przez Karola Kurpińskiego.

W Wilnie :

Podróż do Prus, Saxonii i Czech odbyta w roku 1838 — 1839, przez Juliana Moszyńskiego.

Przewodnik do Nieba wyborniejsze zawierający zdania ojców świętych i t. d. Kardynała Jana Bona, tłómaczony z języka łacińskiego przez K. S. S. D

Śmierć i odrodzenie, opowiadanie psychologiczne wydał Józef Przecławski.

Oblubienica Messeńska, tragedya liryczna z chórami, przełożył z Szyllera, F. B. Trentowski.

Rozmyślania Ewangelii rozdzielone na wszystkie dni roku, idąc za zgodnością czterech Ewangielistów wraz z wiadomością o życiu xiędza Diukena, przełożone na język polski przez J. S.

W Krakowie :

Stańczyk, pismo krotofilne, wychodzi dwa razy na tydzień, wydawca xięgarz Cypcer.

O Magistratach, przez P. K. Mecherzyńskiego.

Nowe przestrogi dla pijaków, ku poprawie kmiotków i miejskich moczymordów, wierszem. Pisemko to jest w harmonii z usiłowaniami Towarzystwa Wstrzemięźliwości, mocno się krzewiącego w Krakowskiém.

We Lwowie :

Przygody Benedykta Winnickiego w podróży jego z Krakowca do Nieświeża 1766 r., przez Wincentego Pola, nowe wydanie.

Tamże wychodzą : *Żywoty Hetmanów Królestwa Polskiego i Wielkiego Xięstwa Litewskiego, z materyałów po Samuelu Brodowskim w Podhorcach znalezionych* in-8 majori. Z wielu rycinami na stali, portretami Hetmanów i ich herbami, przez Żegotę Pauli.

Nakładem zakładu naukowego imienia Ossolińskich wychodzi *Biblioteka tego zakładu*, oraz *Dzieje i sprawy Lissowczyków* przez Maurycego Dieduszyckiego, w 2ch tomach z ryciną.

W Poznaniu :

Myślini, czyli Całokształt loiki narodowéj przez B. F. Trentowskiego.

Historya Powszechna dla szkół na wzór Weltera, ułożona przez A. Poplińskiego.

Dwór Wiejski, przez Karolinę z Potockich Nakwaską.

Grammatyka łacińska mniejsza, przez A. Poplińskiego.

Poezye Zbigniewa Morsztyna, staraniem prywatném wydane.

Uwagi nad Chowanną, czyli systemem pedagogiki narodowéj przez B. F. Trentowskiego, przez F. Kozłowskiego.

Poezye Lucyana Siemieńskiego.

*Pieśni Ludu Nadniemeńskiego z okolic Alexotyz*ebrał i przepolszczył Karol M. B... z dołączeniem do niektórych melodyi, nakładem xięgarza Żupańskiego. Kilka pieśni początkowych dołączonych jest z textem litewskim, przy innych tylko początek litewskiéj pieśni.

Demonomania, czyli sztuka nadziemskiéj mądrości, przez B. F. Trentowskiego.

Wybór prozy i poezyi dla szkół gimnazyalnych wyższych i miejskich, przez A. Poplińskiego, wydanie drugie.

Miasta, Góry i Doliny przez P. Lucyą z xiążąt Giedrojciów Rautenstrauchowę, tomów 5.

W Lipsku :

Dzieła drammatyczne Szyllera przekład Michała Budzyńskiego, tom II. Tom ten zawiera poema drammatyczne pod tytułem *Don-Karlos*, w 5 aktach.

Maleparta, powieść historyczna z XVIII wieku, przez J. I. Kraszewskiego, tomów 4.

W Paryżu :

Wyszedł z druku drugi zeszyt *Pamiętników Polskich*, zawierający pamiętniki byłego dowódcy brygady Michała Jackowskiego i dalszy ciąg pamiętników Kasztelana Olizara i Andrzeja Przyałgowskiego. — Prenumeratę na 6 zeszytów w Paryżu fr. 6., w departamentach 7 fr. przyjmuje wydawca Xawery Bronikowski rue d'Ulm Nr. 8.

Mickiewicz odsłoniony i Towiańszczyzna przez Władysława Gołębiowskiego. Sprzedaje się w xięgarni P. Tissot, Place du Pont St. Michel, 45, po cenie fr. 2.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA.

— *W Bibliotece Warszawskiéj* z miesiąca Października znajduje się wielkiéj wagi wiadomość podana przez geologa P. Pusch, Radcę Gorniczego. O 10 mil od Lwowa, w *Stebniku*, znaleziono nie przebrane skarby soli, przechodzące wielkością pokłady Wieliczki, a zatém wszystkie żupy solne dotąd znane kuli ziemskiéj. O ile bowiem dotychczasowe wiercenia na rozległości 1068 sążni czynione dowiodły, natrafiono wszędzie pod Stebnikiem na grubość soli 513 stóp wynoszącą. W artykule wspomnionym P. Pusch podaje z wielką dokładnością całą formacyę tych pokładów, wylicza warstwy nad niemi i pod niemi znajdujące się i daje zupełny obraz tego znakomitego odkrycia.

— Umarł Xiąże Giedrojć, Biskup Adramitański, administrator dyecezyi Telszewskiéj. (*z Kuryera Warszawskiego.*)

Gazeta Szląska donosi że z Warszawy zostało wywiezionych 20 studentów za należenie do jakiegoś spisku. Najstarsi będą odesłani do półków na linią kaukazką.

— Znany francuzki publicysta Fonfréde, wydaje dzieło pod tytułem *De la Monarchie*, w którém trzy rozdziały poświęcił Polszcze. Dzieło jeszcze nie wyszło na publiczność, ale część tycząca się Polski została nam udzieloną. Autor niezmiernie treściwie i mocno kreśli obraz upadku Polski sprowadzonego przez anarchią zrodzoną przez republikanckie ustawy, przez zaprowadzenie tronu elekcyjnego, rządu monarchiczno-republikanckiego. Być może pracę tę P. Fonfreda udzielim naszym czytelnikom w większéj części.

Gierent Dziennika : J. Wereszczyński.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.